Wpisany przez Monika Mikulska
środa, 06 maja 2009 16:09

W pierwszy weekend maja, na terenie Klubu Jeździeckiego BIK Geniusze państwa Wiesławy i Jerzego Maliszewskich, odbyły się zawody otwarcia sezonu rajdowego w Polsce.

W propozycjach zawodów było rozegranie 4 konkursów na dystansach od 30 do blisko 90 km (konkursy klasy L do 1*). Ostatecznie odbyły się jednak 3 konkursy - niestety nie przybyli zawodnicy zapisani wstępnie na nowy konkurs kategorii N.

W konkursie 1* rozgrywanym na dystansie 89.6 km, w słoneczny sobotni poranek wystartowało na trasę rajdu 6 par, w tym dwie zawodniczki z zagranicy (Litwa). Wyścig odbywał się we w miarę wyrównanym tempie. Niestety już na I bramce weterynaryjnej z powodu kulawizny konia została wyeliminowana jedna z zawodniczek z Litwy, a na bramce drugiej kolejne 2 zawodniczki (również Litwinka oraz miejscowa zawodniczka KJ BIK). I tak na ostatnią pętlę konkursu wyjechały jadące z podobną prędkością dwie pary zawodników: Kamila Urbańczyk oraz Zbigniew Szczygieł oraz jadący zdecydowanie wolniej Witalis Nikołajuk. W spektakularnym finiszu triumfowała Kamila Urbańczyk na koniu Etomek, który wygrał na celowniku o głowę z E-Tamem pod Zbigniewem Szczygłem. Co ciekawe, oba finiszujące konie, to półbracia, synowie klaczy Etura. Blisko 90 km trasę rajdu pokonały ze średnią prędkością 16,18 km/h. Trzecie miejsce w konkursie, z prędkością przejazdu 13,45 km/h zajął Witalis Nikoajuk na klaczy Trojka.
2 godzimy po pokonaniu mety Etomek i E-Tam stanęły do rywalizacji w konkursie Best Condition, który ma za zadanie wyłonić konia będącego w najlepszej kondycji po zawodach. Obaj konkurenci prezentowali się doskonale, również wyniki jakie osiągnęli po zsumowaniu punktów za badane parametry były bardzo zbliżone. Ostatecznie konkurs BEST CONDITION wygrał E-Tam.
{phocagallery view=category|categoryid=2|imageid=40|

limitstart=1|limitcount=1|detail=5|displayname=1|displaydownload=0|displaydetail=0|imageshadow=none|float=right|
fontcolor=#64bd1e|bgcolor=#371d0e|bgcolorhover=#422616|imagebgcolor=#422616|bordercolor=#422616}
Następnego dnia zawodów rozegrano kolejne dwa konkursy.
Na dystansie 58,3 km, w klasie P wystartowało 12 par. Zasady rozgrywania tego konkursu są inne: zawodnicy pokonują trasę z limitem prędkości (dopuszczalna pomiędzy 10 a 16 km/h), natomiast o zwycięstwie decyduje ostatecznie suma punktów uzyskanych za parametry badane przez lekarzy weterynarii, pomnożone następnie przez współczynnik prędkości. I tak „P-tkę" wygrywa Alicja Sobieska na debiutującym w rajdach siwym Mesalu (wynik 50,88 pkt.). Kolejne miejsca zajęli Maciej Kosicki na Fenomenie (47,76) i Mariusz Wnorowski na Bazyliku (44,93). Niestety nie wszystkie startujące pary ukończyły rywalizację: wyeliminowano jedną parę za przekroczenie normy czasu oraz drugą za kulawiznę konia.
Kolejny rozegrany w niedzielę konkurs klasy L ukończyli szczęśliwie wszyscy startujący, tj.15 par. Triumfował Andrzej Sanecki na klaczy Harda (22,34 pkt), drugi był Sławomir Kosicki na Pustynnym Szlaku (22,12 pkt.), a trzecie miejsce na podium zajęła Gabriela Malinowska na klaczy Natka (20,88 pkt).
Zawodom przez cały czas towarzyszyła przepiękna, słoneczna pogoda, serdeczna, ciepła

atmosfera i oczywiście emocje na mecie. Bardzo cieszy fakt, iż pomimo typowo letnich temperatur nie było przypadku eliminacji koni z powodów metabolicznych. Spora, szczególnie na najdłuższym dystansie, liczba koni kulawych była zapewne spowodowana dość trudnym podłożem. Zawodnicy pokonywali trasę składająca się w większości z twardych, wyjątkowo wysuszonych i w wielu miejscach kamienistych dróg. Mieli do pokonania również sporo niewielkich wzniesień. Dużym plusem trasy rajdu w Gieniuszach jest jej urozmaicenie i doskonałe oznaczenie.
Na koniec należy wspomnieć o kolejnym efektownym pomyśle organizatora: w trakcie zakończenia zawodów i dekoracji jeźdźców wjechała na plac dosłownie fura nagród: ciągnik z wypełnioną nagrodami przyczepą. Zwycięzcy poszczególnych konkursów zostali obdarowani ogromną ilością prezentów, a wszyscy pozostali uczestnicy zawodów, wybranymi upominkami. Zagadką pozostaje w jaki sposób pan Maliszewski wystarał się o tak bogaty sponsoring, ale niewątpliwie świadczy to o jego ogromnym zaangażowaniu w organizowaną imprezę.

Podsumowując, zawody rozpoczęcia sezonu były bardzo udane. Organizacja, jak zwykle w Gieniuszach, doskonała, a osiągnięte przez zawodników wyniki należy uznać za zadowalające. Miejmy nadzieję, że następne starty będą tylko lepsze.
Na podkreślenie zasługuje również fakt dużego zainteresowania zawodami. Zmagania zawodników obserwowało w ciągu trzech majowych dni ponad 500 osób. Kibice przybywali całymi rodzinami, by korzystając z pięknej pogody oglądać wspaniałe konie, zawodników, luzaków, trenerów, całe teamy z całej Polski oraz drużynę z Litwy.
Organizatorzy zapewnili wszystkim uczestnikom i gościom zawodów poza atrakcjami sportowymi możliwość korzystania z cateringu, udziału we wspólnym ognisku, na którym przygrywała kapela ludowa Mundka Kundzicza, wycieczce na Szlak Tatarski i do gospodarstwa agroturystycznego Dżanetty Bogdanowicz na tatarskie jadło.
Z niecierpliwością czekamy na następne zawody rajdowe pięknymi trasami po Ziemi Sokólskiej przez Puszczę Knyszyńską, doliną Sokołdy, drogami wśród pól i lasków ze startem i metą w gościnnej Stadninie Koni Klubu Jeździeckiego Bik Gieniusze.
Monika Mikulska

{phocagallery view=categories|categoryid=2}